

ORGANIZACJA ROSYJSKIEJ POLICJI POLITYCZNEJ ZAGRANICĄ

Z dokumentów urzędowych.

(Ciąg dalszy).

Prócz tego, kierownik agentury zagranicznej zaproponował jeszcze wykorzystanie następującej okoliczności:

W obecnym czasie, z powodu reorganizacji paryskiej prefektury policji, wielu członków niezadowolonych z nowego porządku, a mających prawo do emerytury, podaje się do dymisji. Wielu z nich, nie mając zamiaru obejmowania służby stałej w instytucjach prywatnych, nie pogardziłoby przy nadarzającej się okazji powiększenia swych środków utrzymania dodatkowymi zarobkami. Agentura wrazie potrzeby mogłaby ich zużytkować do prowadzenia czasowych obserwacji, lub do wykonywania innych poleceń.

Budżet tymczasowy utrzymywania personelu „prywatnego” biura śledczego przedstawiałby się jak następuje:

Dyrektor biura (Binte)	800 frs.
Pomocnik dyrektora (Sambaine)	400 „
Dwóch agentów francuskich po 300 frs. 600 „	
Ośmiu „ „ „ po 250 „ 2000 „	
Dwuch „ „ „ po 200 „ 400 „	
razem miesięcznie:	4200

Po uwolnieniu agentów nie zasługujących na zaufanie, a mianowicie:

Jednego z pensją miesięczną	300 frs.
13-tu „ „ „ a 250 . 3250 „	
2-ch „ „ „ a 200 . 400 „	
1-go „ „ „ 150 „	
1-go „ „ „ 265 „	

budż. ag. zmniejszyłby się chwilowo m. o 4365 frs.

Lokal na biuro 4-pokojowy postanowiono mając w najludniejszym centrum Paryża i w takim domu, gdzie znajduje się wiele biur prywatnych i handlowych, licznie odwiedzanych przez publiczność.

Powyżej scharakteryzowany i opisany plan organizacji agentury paryskiej, której autorem był Krasilnikow, uzyskał aprobatę departamentu policji. Wszystkie propozycje Krasilnikowa przyjął departament MSW i „prywatne biuro” Binte’a a Sambaine’a rozpoczęło swą działalność.

Tu należy wspomnieć jeszcze parę słów o agenturze pałacowej, czyli „ochronie pałacowej”.

Ochrona ta została zorganizowana w roku 1906 przy komendancie pałacowym; zadaniem jej była ochrona cara, jego rodziny i carowej wdowy za pomocą śledztwa zewnętrznego. Naczelnik ochrony pałacowej znajdował się w bezpośrednim kontakcie z naczelnikiem ochrony petersburskiej i kierownikiem specjalnego wydziału departamentu policji.

W ochronie pałacowej było 275 szeregowców i podoficerów oraz 4-ch oficerów (nie licząc naczelnika), a prócz tego ochrona miała

specjalną kancelarię, zatrudniającą 8 osób. Koszty utrzymania ochrony pałacowej wynosiły przeszło 200.000 rubli rocznie: szeregowców werbowano prawie wyłącznie z podoficerów petersburskich pułków gwardji. Za każdorazowym wyjazdem cara zagranicę wraz z nim udawały się w podróż oddziały ochrony pałacowej. Po przybyciu na miejsce ochrona pałacowa wchodziła w kontakt z miejscową agenturą zagraniczną.

Jakkolwiek czas zarządzania agenturą zagraniczną przez Krasilnikowa wypadł w epokę likwidacji ruchu rewolucyjnego w 1905-6 r. to jednak zagranicą, właśnie z powodu tej likwidacji wzrastała nieustannie liczba emigrantów politycznych; odpowiednio do tego wzrastała i liczba tajnych współpracowników agentury. Rząd rosyjski przygotowywał się na wszelki wypadek do nowych ruchów i dążył dlatego do najdokładniejszego oświecenia wszystkich związków i partji rewolucyjnych; z drugiej strony — obawa przed aktami terrorystycznymi, a tego obawiali się najbardziej i dwór i rząd i departament policji.

Zauważmy, że dla powyższych względów wysiłki agentury zagranicznej skierowane były głównie na oświecenie partji SR i tych grup i jednostek, które w swej ideologii uznawały terror.

Wogóle, wskutek tego, że rewolucja rosyjska w tym czasie była już prawie zlikwidowana, działalność agentury zagranicznej nosiła charakter nietylko agresywny, ile zapobiegawczy: prowokacja, w ścisłym słowa tego znaczeniu, zesłała na plan drugi i prawie zniknęła. Środkiem działalności agentów stało się „oświecanie”. Agentura zagraniczna wzięła sobie wtedy za zadanie wiedzieć nietylko wszystko co się dzieje w organizacjach partyjnych, lecz i w życiu każdego, więcej lub mniej wybitnego emigranta, nietylko w jego życiu społecznym, lecz i w prywatnym; w tym zakresie agentura zagraniczna pod zarządem Krasilnikowa stała bardzo wysoko.

Z licznych aktów i raportów widać, że centralna rosyjska władza polityczna w bardzo szerokim zakresie korzystała z informacji agentury zagranicznej epoki Krasilnikowa.

Gdy w epokę porowolucyjnej rozpoczął intensywną działalność Burcew, demaskując jednego członka agentury po drugim, działalność agentury wyteżyła się w kierunku dociekania i zatamowania tych źródeł, które paraliżowały działalność agentury i zniechęcały jej współpracowników. W tej epokę, najcięższą dla agentury zagranicznej, Krasilnikow wyteżył wszystkie swe siły. Kontr-działalność rewolucjonistów pobudzała do niebywałej ostrożności i wysiłków.

Rok 1913 był jednym ciągiem krachów i niemal zupełnego bankructwa agentury zagranicz-

nej. Demaskowani prowokatorzy jeden za drugim odbierali sobie życie.

Zmianę warunków przyniosła dopiero wojna, która zmieniła zasadniczo punkt ciężkości zadań agentury zagranicznej, wystawiając szpiegostwo wojenne na plan pierwszy.

Jak wiadomo, dozór polityczny w państwie rosyjskim oddawna znajdował się w rękach „specjalnego korpusu żandarmerji”, pozostającego pod kierunkiem ministra spraw wewnętrznych — szefa żandarmerji; w roku 1914 niewiadomo z jakich powodów uznano za konieczne przemianować „szefa” na głównodowodzącego specjalnym korpusem żandarmerji. Ze zmianą tytułu jądro sprawy nie uległo zmianie, wszystkie preogatywy władzy szefa żandarmerji pozostały przy ministrze spraw wewnętrznych. Minister S. W. jest głównym naczelnikiem wszystkich oddziałów i zarządów korpusu żandarmerji. Do ministra S. W. należał departament policji, do którego należało zapobieganie przestępstwom, ochrona bezpieczeństwa i porządku społecznego i sprawy o charakterze przestępstw państwowych. Departament jednoczył działalność urzędów państwowych i całe śledztwo polityczne: dla ostatniego zorganizowany był „oddział specjalny”.

Śledztwo polityczne prowadziły gubernialne okręgowe (oblastnyja) i kolejowe urzędy żandarmerji, jak również „oddziały ochronne” (ochrannyja otdielenja), składające się przeważnie z oficerów żandarmerji, specjalnie odkomenderowanych do oddziałów; w roku 1907 zorganizowano jeszcze „rejonowe oddziały ochronne”, stojące nad miejscowymi oddziałami ochronnymi (ochranami).

Z początku egzystowała tylko ochrona petersburska, moskiewska i warszawska. Dopiero w 1902 roku te specjalne organy śledztwa politycznego były zorganizowane we wszystkich mniej lub więcej ważnych miastach imperjum rosyjskiego; reformę tę przeprowadzono z inicjatywy słynnego Zubatowa, będącego naówczas kierownikiem „specjalnego oddziału”; dyrektorem departamentu policji był wtedy Łopuchin.

Oto, co zawiera § 1-szy „przepisów o oddziałach ochronnych”, zatwierdzonych 9-go lutego 1907 roku przez ministra spraw wewnętrznych, szefa żandarmerji p. Stolypina:

„W tych miejscowościach imperjum, gdzie uważa się za „konieczne stworzenie specjalnych organów śledczych, tajne „śledztwa w sprawach o przestępstwa państwowe podlegają specjalnie mianowanym w tym celu oficerom korpusu żandarmerji, lub urzędnikom, należącym do departamentu policji z zorganizowaniem przy nich w razie potrzeby kancelarii „zwanej” oddziałem ochronnym.

(D. c. n.)

LUDWIK HENRYK JAKOBI.

ZASADY PRAWODAWSTWA I INSTYTUCJI POLICYJNYCH.

według przekładu JANA PLICHTY z r. 1815.

(ciąg dalszy)

PODDZIAŁ SZÓSTY.

o pieczy nad publiczną wygodą i zabawami.

Każdy człowiek wygody i zabawy szuka. O ile obudwu tych celów sam dopiąć jest w stanie, o tyle się rząd zajmować niemi nie powinien. Lecz są wygody, których każdy jest uczestnikiem, zabawy, których całe społeczeństwo używa, a których pojedyncza osoba do skutku przywieść nie może, ani by się ludzie ku celowi takiemu połączyli, chociaż wszyscy podobnego sobie życzą połączenia się. W takim przypadku powinnością jest rządu zajmować się celami temi.

Wygodę publiczną stanowią urządzenia, za pomocą których, każdy obywatel swoich, z innymi obywatelami spólnych celów, z większą łatwością może dopiąć, aniżeli by to bez urządzeń takowych nastąpić mogło. Należą do tego wszystkie na powierzchni ziemi zakłady i przygotowania mieszkańcom w ich zarobkach i sposobach żywienia się ułatwienie sprawujące; wszystkie ustanowy, pożyteczne dla wszystkich handel wspierające, któreby przez odosobnione siły prywatne, albo wcale nie,

albo nie tak doskonale, lub daleko później, do skutku przywiezionemi być mogły.

Dotęz rubryki bez wątplenia należy: urządzenie dobrych gościńców. Szkoda ze złych dróg wynikająca, wszystkie zarobki i wszystkich poddanych dotyka. Podróże stają się z powodu onych powolniejszych i kosztowniejszych, transporta towarów droższymi, a częstokroć niepodobnymi. Wszystko to ku zmniejszeniu wygod, i ku wstrzymaniu wzrostu pomyślności zmierza. Każdy przeto w tym względzie jest interesowanym. Przecież, wątpić należy, aby drogi do dobrego przyprowadzone były porządku, gdyby prywatnej zostawione były samowolności. Ponieważ człowiek iedney że drogi mało potrzebuje, a ten, co iey częściej potrzebuje, przecież nie wyłącznie iey używa; przeto by zawsze kilku na pożytek wielu robić musiało, a tego oczekiwać nie można. Rząd więc rozporządzić powinien; i jakim sposobem zakłady takowe uskutecznić mają, i ile się każdy do założenia i utrzymania onych przykładać obowiązany. Częstokroć uprzedzenie o niedostateczności sił krajowych jest powodem, iż się nic w kraju nie przedsięwzię. Z przyczyny niemożności założenia wszędzie gościńców brukowanych, zaniebawia się częstokroć sama naprawa złych dróg. Gościńce brukowane (szosy) nie w jednym miejscu zbyt ciężkimi są okazałości zakładami. Na traktach mniej uczęszczanych dobre drogi daleko mniejszym kosztem utrzymywane być mogą.

Do liczby środków, ku wygodnemu prze-

jeżdżaniu służących, oprócz tego mosty, przezozy, kanały, rzeki splawne, drogowskazy, słupy milowe, latarnie nad brzegami morskimi i t. d. należą.

Szczególnie zaś dobre urządzenie poczt, ten na piękniejszy nowych czasów wynalazek (przed stu laty!) do rubryki tej zamieścić należy. Pocztę przeiażdżkę osób i przewózkę rzeczy ułatwia i handel, przez pospieszną korespondencję, iaką się przez nie podobną stała, nadzwyczajnie wspiera. Należy ie przeto tak urządzić, ażeby coraz więcej celowi temu odpowiadały, a przeistaczając ie w źródło skarbowe o główniejszym przynajmniej celu onychże zapominać nie wypada. Iakżeby dobrze było, gdyby nie tylko dla osób, ale i dla rzeczy kryte, pocztowe bryki zaprowadzonymi zostały(!) i gdyby, czas, w którym przychodzić i odchodzić powinny, ściślej zachowywanym być musiały! (Tego odwiecznego pragnienia, mimo prześcignięcia ich przez koleje, samochody, samoloty, — bryki pocztowe, niestety do dziś dnia nie zaspokoili (przyp. komentatora).

Czyli, wszystkie te zakłady bezpośrednie przez rząd, lub przez osoby prywatne do skutku przywiezionemi być mają, od innych zaś zależeć. Dość na tem, że Policja swoje w tym względzie poczyni rozporządzenia.

Wszystkie miejsca, w których dość ludzi w ciasnych obrębach, razem z sobą mieszka, iako to miasta i wsie, zarównoż mnóstwa publicznych wygod potrzebują, które ze strony